Nr. 114. Kraków, Sobota 18 Maja 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 30 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biúro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Fissa; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileszko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

Rada miasta Krakowa na wczorajszem poufnem posiedzeniu wybrała dra Ferdynanda W e i g l a delegatem swym na zjazd przedwyborczy, w Krakowie d. 19 b. m. odbyć się mający, celem wyboru 5 członków do komitetu centralnego.

Od kilku dni humorystyka grasuje codziennie w „Przeglądzie politycznym“ *Czasu*, ku wielkiej uciesze czytelników; czy zaś ku pożytkowi tego kierunku, jakiby organ ten nadać pragnął wyborom, niedaleka przyszłość pokaże. Już się na szczęście nauczyli ludzie krytycznie przyjmować to, co im *Czas* z trójnoga swej powagi podaje, bez względu czy to jest podane w zwykłym kaznodziejskim tonie, czyli też w formie zbliżonej nieco do pewnego rodzaju cyrkowych produkcyi. Gdybyśmy chcieli punkt za punktem wykazywać, jak niezmierna przestrzeń dzieli to wszystko, co *Czas* o nas pisze od . . . . prawdy— musielibyśmy całe szpalty poświęcać polemice, do której zgoła nie mamy ochoty. Dlatego pominęliśmy milczeniem przedwczorajszy artykuł, w którym z poza wymuszonej wesołości przebijała miejscami pewna żałosność — a z wczorajszego podniesiemy jeden tylko ustęp: *Czas* pisze o naszych artykułach i korespondencyach, że wszystkie „z dziwną jednomyślnością zgadzają się na to, iż centralny komitet przedwyborczy, wybrany przez reprezentacyę kraju, jest właściwie samozwańczy, bo nie wychodzi z grona wyborców, jest w gruncie komitetem partyjnym, a jedynie legalne są komitety wiecowe i jedynie prawowitą normą dla akcyi wyborczej jest to, co uchwalił wiec lwowski na wniosek krakowskiej *Reformy*.“ Otóż jaskrawy przykład, jak *Czas* gwałtownie mija się z prawdą. My legalności komitetowi centralnemu nie odmawiamy — ale chcemy, by ją przyznano także każdemu innemu, swobodnie wybranemu komitetowi bo k a ż d y, przez wyborców i z wyborców złożony jest legalny. My tylko zaprzeczamy, aby komitet centralny był w ł a d z ą, której każdy słuchać i poddawać się musi, my przeczymy, aby tworzenie komitetów innych po za nim, aby prowadzenie akcyi wyborczej po za nim było buntem przeciw jakiejś legalnej władzy, bo w ł a d z ą w w y b o r a c h s ą t y l k o w y b o r c y s a m i. Komitet centralny wybrany jest przez kandydatów do Sejmu i to jest jego słaba strona — a najsłabszą jest to, że udając władzę, i wymagając posłuchu w imię nadużywanego hasła „solidarności narodowej,“ jest w gruncie rzeczy komitetem partyjnym, jak się to nieraz wykazało.

W K o ł o m y i mowa jest — jak piszą do *Dziennika Polskiego* — o dwóch kandydatach. Jedni, ruchliwi, barwy więcej demokratycznej i postępowej, stawiają kandydaturę p. Stanisława S z c z e p a n o w s k i e g o, drudzy zaś, lękający się wszelkiego ożywionego ruchu, konserwatywni z przekonań albo z innych pobudek trzymający się konserwatywnej partyi, są za radcą sądu obwodowego p. K l u s i k i e m, człowiekiem niewątpliwie bardzo zacnym, który jednak z pewnością nie będzie mógł w życiu publicznem tak wybitniej odegrać roli jak p. Szczepanowski, a wzmocniłby w Sejmie żywioły konserwatywne. Burmistrz miasta Kołomyi p. A s ł a n wydał do wyborców odezwę, w której zaprasza ich na zgromadzenie dnia 19 b. m. celem wybrania delegata na zjazd przedwyborczy do Lwowa tudzież zawiązania komitetu przedwyborczego. W odezwie swej wyraża p. Asłan nadzieję, że wyborcy wybiorą „taki miejski komitet przedwyborczy i takiego delegata, jakich sobie życzy opinia większości wyborców, żadnemi względami i wpływami nieskrępowana. Znając dojrzałość polityczną naszego obywatelstwa, nie wątpię, iż wybór ten w takim duchu wypadnie, że delegat nasz będzie bronił na zjeździe lwowskim z poważną, nieugiętą stanowczością interesów miast, niewątpliwie dotychczas zaniedbywanych, oraz stanie się wobec komitetu centralnego jednym z obrońców życzeń, rok po roku przez wiece delegatów miejskich stawianych“.

W B o h o r o d c z a n a c h zawiązał się prowizoryczny komitet wyborczy, w skład którego wchodzą: ks. dziekan Cyryl Paczowski, zastępca dziekan Wł. Pauk, ks. M. Haszkowski, mieszczanin W. Wołoszczuk i włościanie A. Barabasz i M. Luban.

W powiecie czortkowskim w kuryi gmin kandyduje ks. M. Hałuszczyński, proboszcz z Dzwiniacza, który kandydował już przy ostatnich wyborach do Rady państwa i otrzymał poważną mniejszość głosów. Ze strony polskiej słychać o kandydaturach prezesa Gnoińskiego i posła hr. Wolańskiego.

Członkowie Rady powiatowej b o c h e ń s k i e j na zaproszenie prezesa p. Zdzisława W ł o d k a utworzyli komitet przedwyborczy, w skład którego weszli wszyscy członkowie Rady, tudzież bardzo znaczna liczba wyborców wszelkich warstw społecznych, księży, urzędników sądowych, notaryuszy, burmistrzów, wójtów i wybitnych włościan z wielu gmin. Komitet liczy dotąd 80 członków. Delegatem na zjazd przedwyborczy wybrany dr. Jan T r y b u l e c.

W T a r n o p o l u zamyślają niektóre wpływowe osobistości stawiać kandydaturę dra Euzebiusza C z e r k a w s k i e g o, który jest posłem do Rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany. Będzie podobno także postawiona kandydatura dra Trzecienieckiego, człowieka młodego a energicznego i czynnego.

W powiecie r o h a t y ń s k i m akcya wyborcza już rozpoczęta; z kuryi mniejszych posiadłości wybranym zapewne zostanie dotychczasowy poseł p. Mieczysław Onyszkiewicz; Rusini rozwinęli agitacyę za swym kandydatem, dr. Ogonowskim.

Z B r z e ż a n piszą: Własność większa okręgu brzeżańskiego stawia kandydatury dotychczasowych posłów pp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza i Alfonsa Czaykowskiego. O mandat z mniejszych posiadłości ubiega się p. Henryk Szeliski. Mówią także, jakoby pewne koło obywateli zamierzało stawić kandydaturę hr. Rogera Łubieńskiego.

Członkowie Rady powiatowej wielickiej na zebraniu z d. 15 b. m. wybrali delegatem na zjazd przedwyborczy do Krakowa p. Wilhelma K o c h a, burmistrza miasta Wieliczki.

Szan. Korespodentów i Przyjaciół pisma naszego, upraszamy o rychłe donoszenie nam o wszelkich objawach ruchu wyborczego.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła polskiego poselskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Posiedzenie z d. 12 maja 1889.

P. P i n i ń s k i jako członek komisyi dla ustaw karnych zdaje sprawę z obrad tej komisyi nad utworzeniem stałej podczas feryi parlamentarnej nieprzerwanie obradującej komisyi dla projektu ustawy karnej. Komisya dotychczas nad sprawami karnemi obradująca uchwaliła wybrać nowy wydział z 18, a nie z 15 członków, jak wnioskodawca proponował.

Prezes J a w o r s k i przemawia za permanencyą, oznajmiając, że siedmnastówka zgodziła się na wybór komisyi złożonej z 15 członków. Wobec tego należy głosować przeciwko liczbie 18, a za komisyą z 15 członków złożoną. Koło uchwala na wniosek prezesa Jaworskiego głosować za wnioskiem p. T o n k l e g o i za utworzeniem stałej komisyi, złożonej z 15 członków.

Koło uchwala odesłać wniosek p. dra O e l t z a w sprawie niebezpieczeństw powodzi do komisyi, w sprawie zaś rozlicznych drobniejszych petycyi uchwala głosować za wnioskami komisyi petycyjnej i budżetowej.

Koło uchwala głosować za wnioskami komisyi karnej w sprawie dalszego zawieszenia sądów przysięgłych w Cattaro w Dalmacyi a za wnioskami komisyi ekonomicznej w sprawie układu Austro-Węgier z Włochami zawartego w celu wzajemnego wspierania potrzebujących pomocy żeglarzy.

Koło przystępuje do obrad nad sprawozdaniem komisyi legalizacyjnej, dotyczącem sprawy uwolnienia dokumentów poniżej 100 złr. od legalizacyi. P. B a r t o s z e w s k i wykazuje, iż przedłożony projekt ustawy przyczyni się do stworzenia stanu niepewności prawnej i mniej oświeconej i uboższej klasie ludności w jej interesach prawnych wielkie niebezpieczeństwa zgotuje; wykazuje dalej, że w projekcie przedłożonym znajdujący się przepis co do wymogów przy podpisach świadków niezmieniony zatrzymanym być musi — ile że pisarzom pokątnym nic łatwiejszego jak znaleść świadka chociażby nieobecnego i zapisać jego nazwisko wiek i uzdolnienie. To do prawnego bezpieczeństwa wcale się nie przyczyni; projekt ustawy opiera się o tyle o zasadę autonomiczną, iż nie wejdzie w życie przed odnośnem postanowieniem Sejmów. W końcu zauważa, iż w Izbie prawdopodobnie pojawią się wnioski dążące do usunięcia rzekomych uciążliwości przy podpisie świadków, gdy jednak przyjęcie takich wniosków ustawę by pogorszyło, zatem wnosi: Koło uchwali dotyczące wnioski odrzucić.

P. Ż u k - S k a r s z e w s k i pragnął uwzględnienia interesowanych w szerszym zakresie, nie lekceważy sobie jednak trudności, jakie przeprowadzenie dalej idących wniosków przedstawia. Koło uchwala głosować za wnioskami komisyi, a przeto uwolnić dokumenta poniżej 100 złr. od przymusu legalizacyjnego.

Po wysłuchaniu objaśnień w sprawie majoratu Dietrichsteina uchwala Koło głosować za wnioskami komisyi.

Prezes J a w o r s k i przedkłada petycyę oddziału Towarzystwa rolniczego Jarosławsko-Łańcucko-Kańczuckiego, w sprawie dostaw wojskowych. Przekazano przewodniczącemu komisyi ks. J. C z a r t o r y s k i e m u.

Prezes J a w o r s k i oznajmia, że pp. L e w i c k i i S z c z e p a n o w s k i zapisali się do głosu w sprawie gorzelnianej. Prezes odnośnie do uchwały na jednem z poprzednich posiedzeń Koła powziętej, zwoła komisyę w najbliższym czasie, każdy poseł też będzie mógł ustnie i pisemnie przedstawić jej oparte na faktach i motywach zażalenia.

P. L e w i c k i podnosi skargi na niedokładność zegarów; myłki na niekorzyść opodatkowanego dochodzą do 4%. Mechanizm jest nadzwyczaj skomplikowanym, zegary ciągle się psują.

P. S z c z e p a n o w s k i przedłoży komisyi zażalenia fachowo umotywowane w sprawie zegarów; badał tę sprawę także w ministerstwie finansów.

P. P i n i ń s k i przemawia przeciwko interpretacyi ustawy, wedle której kotły łatane byłyby wykluczone. Utrudnia się przez to manipulacyę i naraża producentów na wielkie wydatki. Jest to jeden z najważniejszych punktów, którego sformułowanie sobie zastrzega.

P. K o z ł o w s k i przedłoży komisyi niektóre usterki rozporządzeń wykonawczych, zegarów, które się psują i kontroli nad produkcyą. Przyszłość gorzelni kociołkowych należy zapewnić i odnośne zamiary rządu zbadać.

Prezes J a w o r s k i prosi o pisemne faktami poparte sformułowanie życzeń.

P. B o r k o w s k i stawia wniosek: „Wzywa się rząd do wypracowania i przedłożenia projektu do ustawy, mocą której miałyby być zaprowadzone albo sądy pokoju, albo też przynajmniej zanim takowe zaprowadzić będzie można, prowizorycznie i tymczasowo kolegia ławników przy sądach powiatowych i miejskich-delegowanych dla wyrokowania w sprawach policyjnych, cywilnych, sporach drobiazgowych, tudzież w wykroczeniach należących do kompetencyi sądów powiatowych“.

Na wniosek prezesa Jaworskiego odsyła Koło wniosek p. Borkowskiego do komisyi prawniczej, która zda z niego sprawę przed drugiem czytaniem sprawozdania o projekcie postępowania sądowego w sprawach cywilnych.

P. B o r k o w s k i prosi Koło o interwencyę w sporze prawnym gminy i właściciela obszaru dworskiego Dytkowce o grunta włościańskie w duchu przyspieszenia załatwienia tego sporu.

P. M a d e y s k i. Jest to sprawa odosobniona i parlament nie może się mięszać do sporów, które weszły na drogę sądową. Mowca użala się na zupełny brak rewizyi i kontroli ksiąg gruntowych. Stan w wielu miejscowościach jest gorszym, jak gdyby ksiąg wcale nie było. Popiera zatem potrzebę zajęcia się uchyleniem stron ujemnych organizacyi, których wynikiem są takie petycye, jak przedłożona. Wnosi, ażeby komisya prawnicza Koła zebrała przez lato potrzebny materyał i ażeby żądać od ministra sprawiedliwości sanacyi instytucyi ksiąg gruntowych.

P. J a w o r s k i jest za tem, ażeby petycyę tej komisyi przydzielić. Należy już raz wyczyścić tę stajnię Augiasza oraz ubezpieczyć i upewnić prawo własności.

P. B a r t o s z e w s k i. Włościanie powinni dalej spór prowadzić i nie liczyć wyłącznie na skutek akcyi Koła. Należy zaraz żądać od ministra sprawiedliwości, ażeby w drodze administracyjnej natychmiast uchylił krzywdy stronom przez nadużycia w dziale ksiąg gruntowych czynione, które nie stoją w należytym stosunku do korzyści z tychże ksiąg. Błędy należy sprostować.

(Następuje ustęp o rządowych projektach szkolnych, który zamieściliśmy wczoraj w Przeglądzie politycznym—przeto go dziś nie powtarzamy. *Red. N. Reformy.*)

P. Wł. C z a y k o w s k i przedkłada petycyę Rady powiatowej husiatyńskiej o bezpośrednie połączenie w ruchu kolejowym osobowym i towarowym ze stacyi Wasilkowce.

P. S t r u s z k i e w i c z obiecuje poprzeć tę sprawę w Radzie kolejowej.

Po przemówieniu p. B o r k o w s k i e g o i uwadze p. Wł. C z a y k o w s k i e g o, że mu chodzi przedewszystkiem o transport bydła z Wasilkowiec, uchwala Koło na wniosek p. Wł. C z a y k o w s k i e g o prosić p. S t r u s z k i e w i c z a o poparcie tej sprawy na posiedzeniu Rady kolejowej.

P. K o z ł o w s k i oświadcza, że gdy kolej Karola Ludwika dnia 1go marca zniosła wspólną taryfę z koleją Jarosławską-Sokalską — taryfy tej kolei dla drzewa, zboża, i innych artykułów o 16—25 prc. poszły w górę. Wskutek poruszenia tej sprawy w Izbie i petycyi Rady powiatowej cieszanowskiej do ministra handlu, które okazało wiele dobrej woli i wskutek godnego uznania wpływu polskich członków Rady zawiadowczej, kolej wprawdzie nie przywróciła dawnej taryfy, ale okazała gotowość porozumienia się z Wydziałem powiatowym cieszanowskim co do refakcyi dla niektórych artykułów. Poparcie tych refakcyj, tak co do wysokości, jak i co do ilości przedmiotów poleca mowca znanej gorliwości członka Rady kolejowej p. Struszkiewicza i polskich członków Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika. Mając taką broń w ręku, jak możność wykupna części kolei Karola Ludwika, powinien rząd użyć jej w celu: 1) zniżenia taryf na tejże kolei znacznie wyższych jak na czerniowieckiej, północnej, państwowych i węgierskich, 2) w celu usunięcia przywilejów refakcyjnych i zaliczek dla zboża rosyjskiego, 3) w celu reform administracyjnych na tejże kolei. Mowca zapytuje członków komisyi kolejowej, w jaki sposób wykonali postawiony przez hr. Alfreda Potockiego, przedstawiony Sejmowi przez prezesa Jaworskiego i jednomyślnie przez Sejm d. 17 października 1884 roku przyjęty wniosek, równie jak i powziętą na wniosek p. Struszkiewicza dnia 20go stycznia 1888 roku uchwałę Sejmu, polecającą sprawę upaństwowienia kolei Karola Ludwika i uregulowania taryf rozwadze rządu.

P. S t r u s z k i e w i c z odpowiada w imieniu deputacyi przez Koło do JE. ministra handlu wysłanej, że podnosił tę sprawę w Sejmie i w Kole i proponował interpelacyę. Koło upoważniło prezesa Koła i członków komisyi kolejowej do porozumienia się z ministrem handlu w tej sprawie, komisya zbadała ją nader dokładnie i miała z ministrem dwukrotnie nader wyczerpujące konferencye. Minister nie zaprzeczał, że państwu przysługuje prawo wykupna części kolei Karola Ludwika na mocy koncesyi, ze względu jednak na obecne dochody tej kolei i na ostateczny finansowy rezultat, wykupno części tej kolei przez państwo byłoby w obecnej sytuacyi niekorzystnem. Minister w każdej chwili może korzystać z prawa wykupna i wtedy, kiedy to ze stanowiska finansowego będzie korzystne, dogodnej chwili pewnie nie pominie, nie związał się też żadnemi układami w tej mierze. Bez porozumienia z Kołem minister żadnych kroków w tej sprawie nie uczyni. Przeprowadzenie upaństwowienia w obecnej chwili nie byłoby bardzo korzystnem, należy zająć w tej sprawie wyczekujące stanowisko i na razie zadowolnić się oświadczeniem ministra.

P. K o z ł o w s k i zaznacza, iż od kwietnia 1888 roku nie podejmowano w tej sprawie żadnych kroków, nie wchodząc też w okoliczność, czyli odpowiedź p. Struszkiewicza nie jest anachronizmem twierdzi, że tylko pewna ciągłość w poparciu uchwał Sejmu może dopomódz. Wyczekujące stanowisko byłoby odpowiedniem, gdybyśmy byli przeciwni upaństwowieniu, my jednak dążymy do użycia możności upaństwowienia za środek do zniżenia taryf, a w tej mierze bezczynność jest dla nas kosztowną.

P. J a w o r s k i. Rząd obecnie nie myśli o upaństwowieniu. Obiecał, że bez porozumienia się z Kołem żadnego precedensu tej w sprawie nie stworzy. Zamysłom naszym rząd nie jest przeciwnym, życzeń naszych nie spuszcza z oka. Deputacya wyraźnie sobie zastrzegła, że rząd bez nas nic w tej sprawie nie zrobi. Tem należy się na razie zadowolnić i czekać na dogodniejszą chwilę. Czyli postawienie interpelacyi w tej sprawie miałoby pożądany skutek, jest wątpliwem.

P. R o z w a d o w s k i popiera zniżenie taryf kolejowych i zmianę rozkładu jazdy na linii Jarosław, Rawa — Sokal, Lwów.

P. C h a m i e c popiera dążność do zniżenia taryf. Sprawa upaństwowienia jest nader ważną i doniosłą, należy się w niej liczyć z obciążeniem państwa i z finansową stroną rzeczy. Punkt ciężkości tej sprawy widzi w taryfach, a nie w upaństwowieniu.

P. M a d e y s k i zaznacza, że polscy członkowie Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika znajdują się w mniejszości. W sprawie taryf kolei Jarosławsko-Sokalskiej chodzi zapewne o taryfy drzewne do Lwowa. Mowca daje wyjaśnienia w sprawie taryf wywozowych na wschód i zaprowadzenia cysternowych wagonów dla transportu spirytusu i nafty.

P. C z a r t o r y s k i popiera sprawę zniżenia taryf na kolei Jarosławko-Sokalskiej. W sprawie tej chodzi głównie o taryfy, kolej musi się do pewnego stopnia liczyć z budżetem swoim i z interesem akcyonaryuszów. Mowca oświadcza się za poparciem sprawy zniżenia taryf na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

P. K o z ł o w s k i stwierdza, że mu zgodnie z poprzednimi mowcami chodzi o taryfy i o ukrócenie szkodliwej dla kraju polityki kolei Karola Ludwika. Atutem w tej mierze jest prawo do wykupna.

Rozegrać ten atut należy albo przez zniewolenie kolei ze strony rządu do zniżenia taryf pod presyą upaństwowienia albo przez wykupno części tej kolei i zrównanie taryf z taryfami kolei państwowych. Mowca stawia wniosek:

„Koło upoważnia prezesa Koło wspólnie z komisyą kolejową i członkiem rady kolejowej p. Struszkiewiczem do ciągłego a wytrwałego popierania tak w poufnem działaniu wobec rządu, jak i w drodze za pośrednictwem polskich członków rady kolejowej — uchwały sejmowej na 20 pos. dnia 17 października 1884 roku na wniosek JEks. hr. Alfreda Potockiego powziętej, równie jak i uchwały sejmowej z dnia 26 października 1888 roku na wniosek p. Struszkiewicza doszłej do skutku, która brzmi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się rząd, by na mocy przysługujących mu praw, względnie wpływu, postarał się o stałą reformę taryf kolejowych w tym duchu, by w ruchu zewnętrznym i przewozowym produkcya zagraniczna nie była protegowaną za pomocą najrozmaitszych karteli refakcyi taryfowych wobec i ze szkodą produkcyi krajowej.

II. Sejm wzywa ponownie rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19 koncesyi z dnia 3 marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie byłoby wskazanem przyjęcie na rzecz państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei“.

B) Koło uprasza członka Rady kolejowej i polskich członków Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika o poparcie zniżenia taryf na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

Prezes J a w o r s k i sądzi, że dyskusya jest zamkniętą a interpelant zabierając ostatni głos postawił wniosek, który może dłuższą dyskusyę wywołać, a na tem posiedzeniu trudno ją przeprowadzać nad wnioskiem, który wymaga głębszej rozwagi. Prezes obiecuje zwołać dla tej sprawy osobne posiedzenie Koła i zawiesza jej załatwienie. Przed przystąpieniem do wyborów do wspólnych delegacyj oświadcza p. Alf. Czaykowski na zapytanie p. Bobrzyńskiego, że wyboru nie mógłby w żaden sposób przyjąć. Przy pierwszem głosowaniu na 7 członków wspólnych delegacyj przy 36 głosujących a 19 absolutnej większości obrani zostali: prezes J a w o r s k i 35 głosami, p. H a u s n e r 36 głosami, p. C h a m i e c 33 głosami, p. P o p o w s k i 30 głosami, p. B i l i ń s k i 26 głosami, p. S a w c z y ń s k i 25 głosami. Inne głosy rozstrzeliły się pomiędzy p. Wł. Czaykowskiego, który otrzymał 18 głosów, p. Pinińskiego (15 głosów), p. Wysockiego (12 głosów) i innych. Przystąpiono przeto do ponownego wyboru siódmego członka delegacyi, w którym również nikt nie otrzymał absolutnej większości. P. Czaykowski Wł. otrzymał 17 głosów, p. Piniński 16 głosów. Przy trzeciem głosowaniu wybrano na członka delegacyi p. Wł. C z a y k o w s k i e g o 18 głosami przeciw 14, które otrzymał p. Piniński. Przy pierwszym wyborze na pierwszego zastępcę otrzymał p. Wysocki 11 głosów, p. Piniński 12 głosów, p. ks. Mandyczewski 10 głosów; nikt nie otrzymał przeto absolutnej większości; przy drugim wyborze na pierwszego zastępcę padło na p. Pinińskiego 15 głosów — inne rozstrzelone. Przy trzecim wyborze obrano pierwszym zastępcą p. W y s o c k i e g o 17 głosami przeciwko 16 głosom, które otrzymał p. Piniński. Przy wyborze na drugiego zastępcę obrano p. M a n d y c z e w s k i e g o jednomyślnie.

P. S t r u s z k i e w i c z podnosi dalsze trudności, jakie nastręcza sprawa ograniczenia handlu nierogacizną. Zewsząd przychodzą skargi na uciążliwość odnośnych zarządzeń.

P. R u t o w s k i oznajmia, że przyjechała deputacya handlarzy nierogacizną z Tarnowskiego, stawia wniosek, ażeby Koło za tą deputacyą się wstawiło i wzięło ją w opiekę. Koło przyjmuje wniosek.

P. R u t o w s k i stawia i uzasadnia następujący wniosek: Koło wyszle deputacyę do ministra rolnictwa w sprawie:

1) uzyskania subwencyi rocznej 6000 złr. z t. zw. funduszu „na małe melioracye“ na kanał chorzelowski;

2) w sprawie przyspieszenia rozporządzenia wykonawczego dla przedsiębiorstwa obwałowania Wisły w powiecie tarnobrzeskim, co do wysokości rat rocznych subwencyj państwa, czasu trwania etc.;

3) w sprawie przyspieszenia zdjęć górnego doczecza Białej, ażeby już w przyszłym roku cały projekt regulacyi Białej mógł stać się prawomocnym.

Koło wniosek przyjmuje. Do deputacyi do ministra rolnictwa w sprawach wodnych wybrani pp. Jaworski, Rutowski, Struszkiewicz. Do deputacyi do prezydenta ministrów w sprawie handlu nierogacizną wybrani pp. Czecz, Klucki, Rutowski, Struszkiewicz.

Reorganizacya szkół kadeckich.

Podaliśmy nie dawno krótką wiadomość o obniżeniu żądań ministerstwa wojny od kandydatów do szkół kadeckich. Otóż rozporządzenie owo pozostaje w związku z reorganizacyą szkolnictwa wojskowego, jaką zarządziło ministerstwo wojny.

Odnośne rozporządzenie cesarskie opiewa, jak następuje:

1. Kadeckie szkoły inżynieryi mają być zwinięte z końcem szkolnego roku 1890/91, tak, iż z początkiem następnego nie będą już przyjmowani frekwentanci na rok pierwszy. Dopóki zaś najmłodsza kategorya obecnie uczęszczających frekwentantów nie ukończy ostatniego roku, ma być kadecka szkoła inżynieryi i nadal składową częścią technicznej akademii wojskowej.

2. Liczba frekwentantów technicznej akademii wojskowej ma być stosownie pomnożona.

3. Prowizorycznie, na próbę, ma być urządzony 2-gi rok w szkole kadeckiej szkoły kawaleryi w Weisskirchen.

4. Zaniechanem ma być asenterowanie frekwentantów uczęszczających do szkół kadeckich w charakterze elewów zaraz po ukończeniu 17 roku życia, t. j. od 18 września 1889 począwszy. Szkoły kadeckie będą wcielone z własnym statutem do rzędu wojskowych zakładów wychowawczo-naukowych.

5. Dyscyplinarne postępowanie względem frekwentantów szkół kadeckich ma być podobne, jak w wojskowych zakładach wychowawczo-naukowych.

6. Umundurowanie i rynsztunek frekwentantów o tyle tylko ulegnie zmianie, iż frekwentanci w przyszłości po osiągnięciu ogólnego przepisanego wykształcenia naukowego nosić będą odznaki przepisane dla wojskowych szkół realnych.

7. Co do warunków przyjęcia, jakie mają być zastosowane przy najbliższych wpisach (w wrześniu 1889), to zajdą następujące zmiany: Dowody potrzebnego uzdolnienia wstępnego stanowić mają: świadectwa szkolne i egzamin wstępny, któremu każdy kandydat poddać się musi. Świadectwa winne wykazać, iż ubiegający się o przyjęcie do kadeckiej szkoły piechoty skończył co najmniej z dostatecznym postępem takie studya.

Dla szkół kadeckich p i e c h o t y: a) na 1 rok cztery niższe klasy szkół średnich. Kandydaci z ukończonemi trzema klasami będą tylko w takim

razie do egzaminu wstępnego dopuszczeni, jeżeli wykażą świadectwo z drugiego półrocza trzeciej klasy ze stopniem zadowalającym; b) na II rok pięć niższych klas; c) na III rok sześć niższych klas gimnazyalnych, lub realnych, lub zakładu równorzędnego tym szkołom; d) na IV rok świadectwo z zupełnie ukończonego całego gimnazyum lub szkoły realnej.

Dla szkół kadeckich kawaleryi: a) na II, III i IV rok, analogicznie jak w piechocie; b) I rok może być odbyty w szkole kadeckiej dla piechoty.

Dla szkół kadeckich artyleryi albo pionierów: a) na I rok pięć niższych klas gimnazyalnych lub realnych, względnie zakładu równorzędnego. (Kompetenci z czterma tylko klasami muszą wykazać się końcowem świadectwem zadowalniającem); b) na II rok całe wyższe gimnazyum lub szkoła realna, lub zakład równorzędny; c) na III i IV rok nie będą kompetenci bezpośrednio przyjmowani. Przyjęcie będzie zawisło głównie od rezultatu egzaminu wstępnego.

Tylko w kadeckiej szkole artylerzyckiej i pionierskiej zostaje opłata szkolna czasowo zmniejszoną, mianowicie: a) miejsca z dotychczasowem czesnem rocznem 60 złr. na 30 złr.; b) miejsca z dotychczasowem czesnem rocznem 120 złr. na 60 złr. Roczna opłata dotychczasowa 12 złr. zostaje niezmienioną. Uprawnienie do tych miejsc należy się i nadal osobom, wskazanym w cyrkularzu z d. 9 maja 1885 roku.

8. Regulaminowe wystąpienie ze szkoły kadeckiej jej uczniów klas ostatnich i wcielenie tychże do armii odbywa się 18 sierpnia każdego roku z równoczesnym asenterunkiem tej młodzieży i nominacyą na kadetów.

9. Dotychczasowe postanowienie, według którego najlepsi uczniowie, kończący szkołę kadecką z odszczególnieniem, proponowani byli do nominacyi na podporuczników, zostaje zniesionem.

10. Frekwentanci IV roku kadeckich szkół artylerzyckich i pionierskich, którzy otrzymali po ukończeniu studyów świadectwo ze stopniem celującym, będą, bez względu na stan etatowy, mianowani niezwłocznie kadetami-zastępcami oficerów. Reszta ich kolegów ze stopniem dobrym lub tylko dostatecznym, otrzyma szarżę kadetów *feuerwerkerów*, względnie sierżantów (feldwebłów-oberjägrów).

Co do przyjmowania do szkół kadeckich kandydatów już asenterowanych ustanowiono tylko zostaje czas przejściowy. Mianowicie przez 4 jeszcze lata, t. j. do roku szkolnego 1892—1893, włącznie przyjmowani będą do szkół kadeckich piechoty i kawaleryi kandydaci do IV klasy, przez trzy zaś lata, t. j. do 1891—1892 włącznie kandydaci do III klasy tych szkół; przez dwa lata t. j. do 1890—1891 włącznie kandydaci do II klasy, a jedynie przez rok szkolny 1889—1890 kandydaci do I klasy szkół kadeckich dla piechoty, względnie konnicy, artyleryi i pionierów.

Po upływie tego okresu nie będą przyjmowani do szkół kadeckich kandydaci już zaasenterowani.

Co do przedłużenia służby prezencyjnej byłych uczniów szkół kadeckich, znajdujących się właśnie w tych zakładach i w ogóle wszystkich, którzy tam przyjdą jeszcze przed poborem lub po poborze w okresie powyż oznaczonym, obowiązuje instrukcya dotycząca z r. 1886.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 16 maja.*

(††) Na początku posiedzenia odpowiadał prezydent ministrów hr. Taaffe na interpelacyę dep. Carneriego co do manifestacyi drugiego austryackiego wiecu katolików w sprawie świeckiej władzy papieża. Minister oświadczył, iż rząd nie ma żadnego powodu zajmować się tym epizodem, ten bowiem nie wywiera najmniejszego wpływu na reprezentowaną przez odpowiedzialnego ministra spraw zagranicznych, dojrzale rozważoną i interesom monarchii odpowiadająca politykę zewnętrzną.

Prezes gabinetu odpowiadał dalej na rozmaite interpelacye w sprawie zmowy wiedeńskich woźniców tramwajowych i stanowczo odparł zarzut, jakoby policya i wojsko przekroczyły granice prawne; tak policya jak i wojsko zasłużyły raczej na uznanie. Odnośnie do zawartego w interpelacyi dep. Verganiego ustępu a tyczącego się postępowania względem antisemitów, oświadczył hr. Taaffe, iż rząd udziela jednakowej opieki wszystkim prawnie uznanym, religijnym stowarzyszeniom a występuje stanowczo przeciw wszelkim krokom sprzeciwiającym się powyższej zasadzie. Zresztą społeczeństwo samo powinno zastosowywać w religijnych, narodowościowych i politycznych stosunkach tę miarę wzajemnego poszanowania i tolerancyi względem inaczej myślących, która odpowiada rozwojowi naszej cywilizacyi.

Minister handlu magr. Bacquehem odpowiadał na interpelacye w sprawie udzielenia koncesyi na otwarcie nowych linij tramwajowych w Wiedniu i w sprawie zmiany porządku jazdy na zachodnich kolejach austryackich.

Minister skarbu Dunajewski odpowiada na interpelacyę w kwestyi przeniesienia dyrekcyi skarbowej z Saazu do Komotawy.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn zabiera głos, celem sprostowania wywodów dep. Mengera na jednem z ostatnich posiedzeń, co do zakupna maszyn parowych przez rząd dla kopalń w Idryi, Przybram i Cilli, które się następnie okazały nieużytecznemi.

Z porządku dziennego przyjmuje Izba w trzeciem czytaniu przedłożenia: o budowlach wodnych w Monfalcone i o fideikomisie książąt Dietrichsteinów.

Do nieustającej komisyi z 15 członków dla projektowanej ustawy karnej zostali wybrani deputowani: Dostal, Hajek, Zucker, Kossowicz, Neuner, Ebenhoch, Ferjsncicz, Kopp, Weeber, Kuenburg, Wegscheider, Bareuter, Machalski, Piniński i Vayhinger.

Do delegacyj wspólnych wybrani zostali: Z Czech: Adamek, Dostal, Fanderlik, Mattuss, Nadherny, Pleva, Rieger, Slavik, Steidl, Wolkenstein; zastępcami: Vesely i Hajek — Z Dalmacyi: Klaicz, zastępcą Vojnowicz. Z Galicyi: Biliński, Chamiec, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Popowski i Sawczyński; zastępcami: Wysocki i Mandyczewski. Z Austryi dolnej: Edward Suess Oelz Mauthner, zastępcą Fischer. Z Austryi górnej: Brandis i Hayden; zastępcą Plass. Z Salcburga: Lienbacher; zastępcą Keil. Ze Styryi: Heilsberg i Kraus; zastępcą Magg. Z Karyntyi: Hock; zastępcą Sterneck. Z Krainy: Hoheuwarth; zastępcą Szuklje. Z Bukowiny: Lupul; zastępcą Kossowicz. Z Morawy: Aresin, Chlumecky, Promber, Meznik; zastępcami Hübner i Zaczek. Ze Śląska: Demel; zastępcą Beess. Z Tyrolu: Ciani i Kathrein; zastępcą Neuner. Z Vorarlbergu: Oelz; zastępcą Thurnher. Z Istryi: Vergotini; zastępcą Rizzi. Z Gorycyi: Tonkli; zastępcą Jordan. Z Tryestu: Luzzato; zastępcą Burgstaller.

Po krótkiej dyskusyi przyjmuje Izba w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o zakupieniu przez państwo jednej szóstej części udziału w wiedeńskiej kolei do połączenia.

Bez rozprawy uznano za ważne wybory deputowanych: Czecza, Kozłowskiego, ministra Zaleskiego, hr. Borkowskiego, hr. Leona Pinińskiego i kilku innych.

Po załatwieniu kilku petycyj, odnoszących się do Czech i alpejskich krajów austryackich, został porządek dzienny wyczerpany.

Prezydent Smolka żegna Izbę, życząc posłom wesołych feryj i oświadcza, że Izba zbierze się znowu dopiero w jesieni.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 maja

Z wielu stron kraju dochodzą już wiadomości o rozbudzającym się ruchu wyborczym. Dziś już można zapisać jako objaw pocieszający, że ruch ten jest bardziej ożywionym i ogarnia szersze koła niż dawniej bywało. Przyczyniła się do tego nie mało akcya, rozpoczęta na wiecu miast i miasteczek, odbytym we Lwowie d. 28 kwietnia. Komitet centralny już nie poprzestał na zaproszeniu dwóch lub trzech osobistości, jak dawniej, do utworzenia komitetów powiatowych, ale zawezwał do tego wszystkich członków Rad powiatowych, co jest znacznym postępem. W składzie komitetów powiatowych — o ile on nam dotąd wiadomy, widzimy obecnie znacznie więcej niż bywało dawniej reprezentantów gmin wiejskich, tudzież miast i miasteczek, a jedno i drugie odpowiada dążnościom wiecu i jego komitetu, jest też nadzieja, że te dążności — które przy poprzednich wyborach zaledwie bardzo nieśmiało tu i owdzie się odzywały, obecnie na zjeździe przez komitet centralny silniej i śmielej będą reprezentowane. Byle tylko ci, którzy wzięli sobie za zadanie. akcyę wyborczą wprowadzić na lepsze tory a tem samem i skład Sejmu zreformować — nie ustawali w swych usiłowaniach, bo to, co się dotąd uzyskało, to dopiero bardzo drobne początki. Najważniejszem jest, żeby wyborcy nie głosowali na ślepo, żeby się wszędzie odbywały zgromadzenia wyborców, żeby kandydaci stawali na nich jawnie z programem sejmowej działalności, żeby wyborcy mogli potem z całą świadomością stawać do urny, i żeby wszelką presyę władzy na wyborców można usunąć. Gdy się to uzyska — można być o wynik wyborów spokojnym.

Ankieta w sprawie ustawy przeciwko pijaństwu.

We wtorek odbyła ankieta drugie i ostatnie swoje posiedzenie.

Rzeczoznawca Hahn z Lincu zauważył, — że przedtem nikomu nie przyszło na myśl **wkraczać** w stosunki gospodarcze producentów spirytusu. Mowca wątpi, czy w ogóle istnieje w Austryi nałogowe pijaństwo i czy skutkiem tego zwiększyła się konsumcya napojów spirytusowych; wyjątkowe ustawy państwowe w tym kierunku są zatem zbyteczne. Mowca oświadczył się prawie przeciwko wszystkim paragrafom przedłożonej ustawy.

Rzeczoznawca Zinner z Wiednia polemizował z wywodami rzeczoznawców z kół naukowych i zastrzegał się przeciwko obniżeniu cen za napoje spirytusowe przez sprzedających, gdyż wódka podlega najwyższemu opodatkowaniu. — Mowca oświadcza się przeciw wszelkim obostrzeniom przy sprzedaży napojów spirytusowych.

Rzeczoznawca Isakowicz z Berna sądzi, że robotnikom nie powinno się dawać sposobności do picia wódki zaraz z rana. W dnie robocze szynki otwarte być powinny od godziny 6 do 8, natomiast zamknąć je należy w niedziele i dni świąteczne. Małoletnim nie powinno się sprzedawać napojów spirytusowych.

Rzeczoznawca Baczewski ze Lwowa występuje przeciwko wielkiej ilości szynków pokątnych, a za środek najwłaściwszy przeciwko pijaństwu uważa mowca działalność szkoły, kościoła, lekarzy i nauczycieli, wreszcie matek i wychowania domowego w ogólności.

Z Austryi.

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiadał wczoraj prezydent ministrów na drastyczną interpelacyę Carneriego co do uchwał wiecu katolickiego o przywróceniu świeckiej władzy papieża. Odpowiedź Taaffego była niemal równobrzmiącą z tą, jaką dał Crispi w parlamencie włoskim, interpelowany na ten sam temat, mianowicie, że uchwały wiecu nie mają nic wspólnego z usposobieniem i tendencyą rządu, który jednak nie może zabronić zgromadzeniu wypowiadania swego zdania. Na wszelki sposób podniesienie kwestyi świeckiej władzy papieża przez wiec oddziałać musiało nieprzyjemnie na rządy obu państw sprzymierzonych, zarówno Włoch, jak Austryi.

Wystąpienie prezesa Koła polskiego na środowem posiedzeniu Izby z wnioskiem, aby posiedzenie następne odbyć drugiego dnia, zamiast tego samego dnia wieczór, bardzo niechętnie przyjęte było przez Czechów, którzy gotowi już byli do podróży, aby we czwartek stanąć w kraju, gdzie obchodzono święto patrona, św. Jana Nepomucena. Przy tej sposobności gromadzi się wielka liczba ludności po miastach, a sposobność tę wyzyskują posłowie w celach agitacyi wyborczej. Naturalnie tego roku skorzystać z tego nie mogli.

Coraz częstsze dochodzą wieści o usiłowaniach Młodoczechów, aby wyprzeć staroczeskich posłów z dotychczasowych ich okręgów wyborczych. Usiłowania te nie muszą być bezskuteczne, skoro kilku staroczeskich posłów oświadczyło już, że w dotychczasowych swoich okręgach wyborczych kandydować tego roku nie będą.

Dzisiaj obraduje jeszcze w Wiedniu Izba panów, aby załatwić sprawy, o których wspominaliśmy wczoraj.

Z Węgier.

W gabinecie węgierskim zaniosło się znowu na burzę przesilenia, która jednak, jak się zdaje, przeminęła na razie. Minister oświaty Csaky wystąpił z wnioskiem założenia „Rudolphinum“ gimnazyum państwowego będącego zarazem instytutem wychowawczym z charakterem katolickim, a to dla młodzieńców arystokratycznych. Miało to być coś w rodzaju wiedeńskiego Teresianum. Minister pospieszył się i uzyskał już na to zezwolenie od zarządu funduszu katolickiego, zakupił w Peszcie grunta pod budowę zakładu i zyskał podobno aprobatę cesarską.

Tymczasem projekt ten napotkał na nieprzełamany opór w stronnictwie liberalnem, zwłaszcza wśród kalwinow, tak że minister Csaky oświadczył, iż w razie odrzucenia przez Sejm tego projektu będzie zmuszony wystąpić z gabinetu.

Prezydent Tisza zdołał jednak zażegnać burzę. Nawiązawszy rokowania z klubem liberalnym, wystąpił we środę na posiedzeniu tego klubu z wnioskiem, aby liberalne stronnictwo poparło wniosek przyjmujący do wiadomości urządzenie „Rudolfinum“; z drugiej strony jednak wyraził nadzieję, że rząd wniesie projekt urządzenia na wielką skalę zakładu wychowawczego dla chłopców z charakterem wyłącznie państwowym, skoro tylko finanse kraju na to pozwolą. Minister oświaty poparł ten wniosek, a stronnictwo liberalne przyjęło do wiadomości obietnicę Tiszy. Na razie zatem cała sprawa zdaje się załatwioną.

Powszechną zwrócono uwagę na oświadczenia onegdajsze ministra komunikacyi Barosza w Izbie poselskiej co do rokowań rządu z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju. Minister twierdził, że Towarzystwo, zawdzięczając swój początek Węgrom, w większej mierze na ich usługi oddane być musi, a jeżeli rokowania nie odniosą skutku, to Węgrzy stworzą sobie własną, państwową żeglugę na Dunaju i Cisie. Akcya rządu węgierskiego w tej sprawie obudza wielkie obawy w austryackiej połowie monarchii.

Z Niemiec. Bezrobocie.

Równocześnie ze znaną audencyą deputacyi robotników górniczych Westfalii u cesarza umieściła *Köln Ztg.* telegram z Berlina o stanie sprawy w okręgach, gdzie zapanowało bezrobocie. Telegram ten wyraża widocznie zapatrywanie strony przeciwnej, t. j. właścicieli kopalń węgla i dlatego zasługuje także na zanotowanie. Telegram ten przyznaje, że spór robotników górniczych z właścicielemi rozwija się w sposób mało pocieszający. Wielka gotowość właścicieli, okazana obowiązującem przyrzeczeniem powszechnego przyrzeczenia płacy nie znalazła żadnego uznania u robotników, przeciwnie odpowiedziano rozszerzeniem bezrobocia. Nie można przypuszczać, by właściciele zgodzili się na dalsze ustępstwa; dyrektorowie poszczególnych zakładów oświadczają stanowczo, że dalej w ustępstwach iść nie mogą, szczególnie kwestyę ukrócenia czasu pracy odrzucają bezwarunkowo. Reprezentanci właścicieli i przedsiębiorców twierdzą, że robotnicy domagają się ukrócenia czasu pracy nie dlatego, że dotychczasowa długość pracy wymaga zbyt wielkiego natężenia, lecz dlatego, że przez skrócenie czasu pracy zmniejszy się z wszelką pewnością ilość wydobytego węgla, a skutkiem tego przy dzisiejszym wielkim popycie podniosą się ceny węgla, a to daje nadzieję wymuszenia następnie wyższej płacy. Otóż na to właściciele bezwarunkowo zgodzić się nie mogą bo takie sztuczne podwyższenie ceny węgla byłoby zgubnem dla całego przemysłu prowincyi nadreńskich, bo to odjęłoby mu warunki konkurencyi na targowicach świata. Na tym punkcie niema nadziei dorozumienia między właścicielami a robotnikami. Rząd w tej mierze niema możności rozstrzygania sporu, co najwięcej może tylko obie strony nakłaniać do wzajemnych ustępstw, Zresztą obowiązkiem jego czuwać nad spokojem i porządkiem, zapewnić obu stronom swobodę i wziąć w opiekę tych robotników, którzy ufając przyrzeczeniu właścicieli co do podwyższenia płacy zechcą wrócić do pracy. Dotychczasowa siła zbrojna, zgromadzona w okręgach górniczych, gdzie roboty zaprzestano, nie wystarcza na udzielenie tej opieki, dlatego zarządzono aby cały korpus siódmy przenieść do okręgów górniczych.

Takie są uwagi korespondenta do dziennika *Köln. Ztg.* Nie myślimy zapuszczać się w zbijanie twierdzeń powyższych, powiemy jednak, że skrócenie czasu pracy dla każdego robotnika pod ziemią nie musi zmniejszyć ogólnej ilości wydobytego węgla, bo można powiększyć liczbę robotników. Takie zarządzenie powiększyłoby oczywiście koszta produkcyi — a więc w następstwie podniosłoby cenę węgla, albo zmniejszyłoby dochód właścicieli, ale z drugiej strony trudno po słuszności wymagać od robotników, aby dla zapewnienia dochodu właścicielom i przedsiębiorcom dawali się wyzyskiwać, jak dotąd bywało według udowodnionych twierdzeń robotników. Zresztą podniesienie płacy — a więc powiększenie kosztów produkcyi przyznane jest dobrowolnie przez przedsiębiorców bez obawy o los przedsiębiorstw, przeto skrócenie czasu pracy zgodnie z życzeniem robotników i powiększenie liczby robotników nie może zagrażać przyszłości tych kopalń.

Dlatego też według wyjaśnień członków deputacyi robotników rozchodzi się przedewszystkiem o uregulowanie czasu pracy i o zniesienie przymusowej pracy dodatkowej, dopiero po porozumieniu się w tej sprawie przystąpią do uregulowania płacy, na której podniesieniu mniej im zależy. Według tychże wyjaśnień robotnicy nie zgodzą się na powrót do roboty przed ukończeniem układów. Ciż sami członkowie deputacyi zaprzeczają stanowczo twierdzeniu, jakoby postanowienie do zaprzestania pracy wyszło było z poduszczenia jakiejkolwiek partyi politycznej, a tem mniej partyi socyalno-demokratycznej; zaprzeczają również, by utrzymywali jakiekolwiek związki z górnikami za granicą.

Według obecnego stanu rzeczy trudno przewidzieć, kiedy i jak skończy się to bezrobocie w Westfalii, a tymczasem na Śląsku wybuchło nowe również w kopalniach węgla — a w Saksonii zanosi się na to również. Gdyby to bezrobocie w Westfalii potrwało jeszcze dłużej, a na Śląsku się rozszerzyło, sprawiłoby w Niemczech nie tylko bardzo wiele kłopotu, który dotąd już jest wcale niemały, ale naraziłoby wiele gałęzi przemysłu na zastój. Przymusowe bezrobocie w gałęziach przemysłu, które węgla bezwarunkowo potrzebują, a mieć go nie mogą, przyprawiłoby setki tysięcy robotników o brak zarobku i chleba. A jeżeli się zważy, że i robotnicy mają rodziny często bardzo liczne, to się okaże, że zaraz miliony żołądków zostałyby bez pożywienia, a wtedy o zaburzenia, o targnięcie się na mienie, o wybryki anarchistyczne wcale nie trudno.

Z Szwajcaryi.

Szwajcarska rada związkowa postanowiła wysłać na powitanie króla Humberta, który d. 20 b. m. przejedzie przez Bazyleę do Berlina, prezydenta rady związkowej Hammera, wiceprezydenta Buchmana i radcę związkowego Droza, jako kierownika spraw zagranicznych.

Neue Züricher Ztg. donosi, iż w ubiegły poniedziałek odbyło się w Zurychu zebranie robotników z powodu wydalenia krawca Lutza i podejrzanych o spisek na życie cara poddanych rosyjskich. Przewodniczący zebrania odczytał denuncyacyę, iż w sali znajduje się dwóch tajnych szpiegów niemieckich. Ze wszystkich stron odezwały się głosy: „Wyrzucić ich! Precz z nimi!“ Poczem schwycono dwóch Niemców, podejrzanych o szpiegostwo, a zebrani robotnicy odgrażali się, iż rozerwą ich w kawałki. Niektórzy mowcy proponowali wrzucić ich do rzeki Limmatu. Wreszcie oddano ich w ręce policyi, która ich uwięziła. Aresztowani oświadczają, że nie są agentami policyjnemi, lecz rzetelnymi socyalistami; dawniej przebywali w Bazylei.

Po tym burzliwym epizodzie, meeting odbył się już dosyć spokojnie. Jednym z wybitniejszych mowców był redaktor Wullschleger z Bazylei, który, jak się zdaje, był głównym agitatorem w sprawie Wohlgemutha.

Rezolucya, powzięta na tem zgromadzeniu socyalistycznem, zawiera protest przeciwko postępowaniu władz szwajcarskich, wyrażony w sposób dla rady związkowej ubliżający.

Z parlamentu francuskiego.

We wtorek, jak wiadomo, francuska Izba deputowanych podjęła najnowo swe czynności, przerwane feryami świątecznemi. Zaraz na pierwszem posiedzeniu gabinet Tirarda stoczył próbną walkę z opozycyą, która skończyła się wprawdzie zwycięstwem rządu, ale zarazem ujawniła siłę żywiołów opozycyjnych, albowiem po stronie rządu okazała się nieznaczna tylko większość wynosząca zaledwie 37 głosów. Tę próbę żywiołów umiarkowanych i opozycyjnych wywołał deputowany frakcyi nieprzejednanych Basly; gdy bowiem rząd domagał się, by Izba przystąpiła niebawem do rozprawy budżetowej, Basly zażądał pierwszeństwa dla projektów, mających uregulować stosunki robotnicze. W obecnej sytuacyi parlamentarnej postawić na porządku dziennym kwestyę ustawodawstwa roboczego, znaczyłoby rozbudzić namiętności polityczne i wszcząć namiętne walki parlamentarne, najeżone niebezpieczeństwami dla rządu. Wobec tego łatwo zrozumieć, że gabinet Tirarda domagał się stanowczo przystąpienia do rozprawy budżetowej, aby po uchwaleniu preliminarza na rok przyszły, Izba mogła się rozwiązać, pozostawiając rządowi spokój i swobodę działania, a zarazem zostawiając w rękach Tirarda i Constansa kierownictwo nad wyborami powszechnemi. Natomiast żywioły opozycyjne, pragnące obalenia obecnego rządu bez względu na wyjątkowy charakter chwili, nakazujący unikać przesilenia ministeryalnego, oświadczyły się za wnioskiem Basly'ego. W ten tylko sposób można sobie tłómaczyć silne poparcie, jakie znalazł ten wniosek, treścią swą odpowiadający programowi jednej tylko i to nie licznej frakcyi parlamentarnej. Ku powszechnemu zdumieniu za wnioskiem Basylego padło 241 głosów, tak iż nie wiele brakowało do stanowczej porażki rządu.

Rząd zwyciężył jedynie dzięki solidarności wielkich stronnictw republikańskich, która według ogólnej opinii utrzymuje się jedynie tylko obawą ponownego paroksyzmu gorączki bulanżerowskiej.

Ostatecznie rząd uniknął tym razem niebezpieczeństwa; ale jeżeli radykali, którzy mają wiele powodów do nieukontentowania z obecnego rządu, nie zdołają opanować z wysiłkiem tajonej dotąd niechęci, wówczas niebezpieczeństwo to nieraz jeszcze może się powtórzyć przed upływem mandatu obecnej Izby deputowanych.

Gabinet Tirard-Constansa pomimo to czuje się dość pewnym na swem stanowisku, bo gdyby nawet doznał porażki w Izbie, to jednak mógłby sobie powiedzieć, że uchwały umierającego ciała prawodawczego nie zadają rządom ciosów śmiertelnych.

Uchwały włoskiego kongresu pokoju.

Tak zwany kongres pokoju obradował nad zasadami międzynarodowego trybunału rozjemczego tudzież nad środkami wprowadzenia go w życie. Wniosek dziennikarza holenderskiego Gertryen'a, aby przyznać papieżowi najwyższą władzę rozjemczą, został prawie jednogłośnie odrzucony. Natomiast uznano w zasadzie potrzebę międzynarodowego trybunału rozjemczego, który powinien być utworzony z reprezentantów wszystkich mocarstw. Trybunał ten miałby zarazem władzę interpretowania i czuwania nad wykonaniem wszystkich traktatów międzynarodowych, które powinny być zaopatrzone osobną klauzulą. Uznano także potrzebę ewentualnej interwencyi zbrojnej celem egzekucyi wyroków owego trybunału międzynarodowego.

Następnie kongres wybrał komitet z pięciu członków dla zbadania projektu, mającego na celu utworzenie międzynarodowej ligi z państw zachodniej Europy, celem zaprowadzenia jednostajnego systemu taryf cłowych, słusznego rozklasyfikowania płodów wywozowych tych państw i ulepszenia ich stosunków handlowych.

Reorganisacya armii hiszpańskiej.

Za przykładem wielkich mocarstw europejskich zbroją się i małe. Rząd hiszpański pragnie widocznie w jaknajkrótszym czasie przeprowadzić reorganizacyę armii, którą trudności parlamentarne do tej chwili odwlekły. Lubo nowa ustawa wojskowa, przyjęta przez Izbę deputowanych, nie przeszła dotąd przez senat, rząd przystąpił już do jej wykonania, mianowicie rozpoczął reorganizacyę piechoty rezerwowej.

Liczba wojskowych okręgów terytoryalnych, zgodnie z liczbą batalionów piechoty i strzelców w armii regularnej wynosiła dotąd 140. Każdy z tych okręgów wystawiał, w razie wojny, jeden batalion rezerwy i jeden zapasowy. Obecnie ogłoszono dekret królewski, zmniejszający liczbę okręgów 140 na 68, z tem zastrzeżeniem, że każdy z tych okręgów, w razie wojny, wystawić ma cały pułk rezerwy, złożony z trzech batalionów. Liczba batalionów zapasowych również zredukowaną została do 68. Z 68 nowych okręgów, 60 dostarczać ma zapasy dla 60 pułków piechoty, 8 dla 20 batalionu strzelców. Tym sposobem, w razie uruchomienia, piechota hiszpańska składać się będzie 20 batalionów strzelców, 60 pułków piechoty liniowej, z 60 pułków piechoty rezerwowej po 2 bataliony, z 68 batalionów rezerwowych i 68 batalionów zapasowych. Licząc batalion po 1.000 ludzi, Hiszpania, według nowej organizacyi, zdolna będzie wystawić około 200.000 samej piechoty, a z kawaleryą i artyleryą co najmniej 260.000 ludzi. Jest-to więc znaczne wzmocnienie wojsk, gdyż dotychczas mógł kraj ten w razie wojny rozporządzać nie większą siłą jak 180.000 ludzi.

Z Rumunii.

Obie Izby rumuńskie zwołane na dzień 21 b. m. na krótką sesyę, która ma trwać tylko dni dziesięć. Podczas tej sesyi będzie zapewne uchwaloną w senacie ustawa o kredytach na fortyfikacye; Izba poselska ustawę tę już przed tem uchwaliła.

Prezesowi gabinetu Catargi'emu jakoś się nie powodzi. Robił on zabiegi, aby uzupełnić gabinet członkiem ze stronnictwa starokonserwatywnego z frakcyi Dimitra Bratiany, ale ani Lahovary ani Manu nie zgodzili się na tę propozycyę. Wielu urzędników podało się do dymisyi, wielu uwolniono, a minister nie może się zdecydować, komu opróżnione miejsca udzielić, bo przyszłość gabinetu jego wcale niepewna. Niektóre dzienniki zapowiedziały, że Catargi zamyśla przedłożyć projekt do ustawy o reformie administracyi gminnej. Reforma ta polegałaby na tem, że wójtów i burmistrzów mianowałby rząd z członków rady. Przeciw temu wystąpiły wszystkie dzienniki postępowe, a nawet opozycyjny *Adeverul*, aby bronić prawa rad gminnych do wybierania sobie przewodniczących i naczelników według zasady demokratycznej, na której od wielu lat opiera się ustrój administracyi i całego społeczeństwa w Rumunii. Z powodu tej silnej opozycyi przeciw temu projektowi i z braku szerokiego oparcia się o jakieś silniejsze stronnictwo gabinet Catargi'ego chwieje się; los jego jest bardzo niepewny. Od postawy zwołanych obu Izb zależeć będzie, czy się jeszcze utrzyma, czy też będzie musiał ustąpić gabinetowi ze stronnictwa młodo-konserwatywnego czyli t. z. junimistów.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 16 maja).

Przed przystąpieniem do obrad jawnych zarządził przewodniczący dr. Szlachtowski posiedzenie poufne przy drzwiach zamkniętych.

Na posiedzeniu jawnem pierwszy zabrał głos r. m. dr. Kohn. Mowca oświadcza, iż pewien tutejszy przedsiębiorca doznaje od służby akcyzowej przykrości, — którym dbała nietylko o przysporzenie miastu dochodów, lecz i o dobro obywateli komisya akcyzowa zaradzić powinna. Przedsiębiorca ów ładuje w górze rzeki Wisły galary kwasem siarczanym, smołą i t. p. artykułami, nie podlegającemi opłatom akcyzowym. Tymczasem straż akcyzowa nie pozwala galarom jego przybijać do brzegu w pobliżu ulicy Krakowskiej około Bonifratrów na Kazimierzu — nadto żąda opłat rogatkowego myta za spław galarów wodą. Ze względu, iż zadaniem komisyi akcyzowej jest nietylko przysparzanie dochodów gminie, lecz również i dbałość o dobro i pożytek obywateli, gdy tymczasem opisany fakt jest utrudnieniem ruchu handlowego, mowca prosi o wyjaśnienie przez otwarcie nad sprawą tą dyskusyi, o ile zarządzenia straży akcyzowej są słuszne i prawne, a nadto o najrychlejsze załatwienie skargi, wniesionej przez owego przedsiębiorcę.

Prezydent dr. Szlachtowski oznajmia, iż sam w sprawie tej decydować nie może, lecz zażąda wyjaśnień i rozpatrzenia sprawy od komisyi akcyzowej. Co do przybijania do brzegów Wisły oświadcza, iż jest to wzbronionem ze względów akcyzowych i mytniczych, a o tych ostatnich decydują nie miejskie władze lecz polityczne instancye. Żądanie dra Kohna, aby nad sprawą otwartą została dyskusya, poddaje prezydent pod głosowanie. Rada większością głosów dalszą dyskusyę uchwala.

R. m. dr. Styczeń znajduje, iż poruszona sprawa jest ważną i powinna być gruntownie rozpatrzoną — Przedewszystkiem należałoby wiedzieć, na czem się opierają przepisy czy ustawy dotyczące pobierania myta za ruch galarów na Wiśle. Zdaje się, że początku tych przepisów trzeba będzie szukać w czasach wolnego miasta Krakowa, a może i jeszcze bardziej wstecz, w czasach Księstwa Warszawskiego. Prawa, na których się pobór myta odbywa, powinny być na nowo ogłoszone dla wiadomości mieszkańców. — Mowca podnosi również inną sprawę, mianowicie nieuregulowanego legalnie rejonu terytoryalnego miejskiego. Do domów położonych za Rudawą na Błoniach dojechać można z jednej strony bez opłaty myta rogatkowego — gdy tymczasem jadąc przez rogatkę Wolską opłatę rogatkową trzeba uiścić. Rejon miejski powinien być oznaczony, a ustawy odnoszące się do poboru

myt powinny być ogłoszone dla wiadomości mieszkańców.

W dalszym ciągu dyskusyi domagają się również uregulowania poruszonych kwestyj r. m. Bruśnicki, r. m. Kwiatkowski, wiceprezydent Friedlein i dr. Rosenblat, który wniósł rezolucyę: prosić komisyę administracyjną, aby wyrażone uwagi i żażalenia zbadała a Radę o rezultacie zawiadomiła. Rezolucyę tę Rada uchwaliła. (Dok. nast.).

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na poniedziałek 20 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone zostało tylko sprawozdanie komisyi wodociągowej z dotychczasowych czynności — i przedstawienie Radzie miejskiej jako owocu długoletnich badań następujących trzech wniosków: 1) Rada miasta uchwala budowę wodociągu regulickiego, kosztem 2,500.000 złr. nie przenoszącym. 2) Komisya wodociągowa obmyśli i przedstawi Radzie miejskiej sposób uzyskania funduszów potrzebnych na budowę, amortyzacyę, administracyę i utrzymanie wodociągu regulickiego. 3) Poleca się komisyi wodociągowej przedłożyć niezwłocznie Radzie miejskiej projekt przeprowadzenia budowy wodociągu.

Jakkolwiek sprawozdanie drukowane, opracowane nadzwyczaj starannie przez sprawozdawcę dra Domańskiego i zaopatrzone we wszystkie opinie i orzeczenia znawców, oraz daty statystyczne, rozesłane zostało radcom miejskim jeszcze przed trzema tygodniami, aby mieli dosyć czasu rozpatrzeć się w nagromadzonym materyale i wyrobić sobie pewien pogląd na całą sprawę, jak ona się dotychczas przedstawia i co dalej przedsięwziąć w tej mierze należy, — to jednak spodziewać się można, że dyskusya nad sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla miasta potrwa przez kilka posiedzeń, nim ostateczna decyzya zapadnie.

Dla przyszłego wydziału rolniczego na uniwersytecie krakowskim uchwaliła wczoraj Rada miejska na wniosek komisyi, przedłożony przez referenta dra Weigla, zakupić siedm morgów gruntu za rogatką warszawską z lewej strony po za fortem i lasem. Na gruncie tym urządzoną będzie stacya doświadczalna dla wydziału rolniczego, a ewentualnie i klinika weterynaryjna. Kredyt w wysokości 10.000 złr. na zakupno gruntu przyznała Rada jednogłośnie, a obecny na posiedzeniu członek Rady i rektor uniwersytetu dr. Kasparek wyraził z tego powodu Radzie i referentowi słowa podziękowania. Dokończenie sprawozdania z posiedzenia Rady, w którem się mieszczą szczegółowe wnioski w powyższej sprawie, dla braku miejsca odkładamy do jutra.

Oberwanie chmury. Wczoraj wieczorem około pół do siódmej nad Czerną i Sielcem nastąpiło oberwanie się chmury. W ciągu dziesięciu minut przelewały się ze straszną gwałtownością i siłą po łąkach krzeszowickich wały wodne przeszło metra wysokości i rozlały się w pobliżu kościoła, jak wiadomo, stojącego na pagórku. W rynku miejskim zalew był niespamiętnym dla mieszkańców. Budynki oficyalistów dworskich stanęły w wodzie powyżej okien; konie pływały w swych stajniach. Ogrody poniosły zupełną klęskę. Woda uszkodziła także tor kolejowy na przestrzeni stacyi z Krzeszowic do Krakowa, a wskutek tego pociąg, idący do Warszawy, musiał stanąć przed stacyą około tarczy dystansowej, — zaś pociąg kuryerski, idący z Wiednia do Krakowa, pozostał na stacyi Krzeszowice. Inspektor kolejowy p. Postulka i pp. inżynierowie Gregorowicz i Wachtel wyjechali natychmiast z Krakowa z 40 robotnikami osobnym pociągiem na miejsce katastrofy, aby uszkodzony tor naprawić. Powiodło się to o tyle, iż przed godziną 12 w nocy pociąg kuryerski z Krakowa mógł odejść do Wiednia, a wiedeński kuryerski pociąg, przybywający do Krakowa o godz. 9 min. 10 wieczór, przybył do Krakowa o godz. trzy kwadrans na pierwszą w nocy. Wody w polach i łąkach, jak zapewniają, miały poczynić wielkie szkody. Wody drzewo i deski, w Krzeszowicach przy kolei złożone, pozabierały i po polach porozrzucały.

Z Warszawy dziś połączenia w Granicy do pociągu kuryerskiego nie było, gdyż na drodze warszawsko-wiedeńskiej wody pozabierały mosty zerwały, czy uszkodziły, a zapewniają, że domy i młyny pozrywane.

Cała katastrofa trwała bardzo krótko, 8 do 10 minut, była wszakże chwila, iż chmury tak się zbliżyły do miejsc wyżej położonych, iż zdawało się, że wyrastają z ziemi. Gdy wody się rozlały w jednym momencie około Zabierzowa, jak zapewnia naoczny świadek, dosięgały ludzkiego wzrostu. — O szczegółach, co do szkód zrządzonych na razie brak wiadomości. Osoby wszakże dziś przybyłe do Krakowa z okolic Zabierzowa zapewniają, iż jechały po szosie przez wodę sięgającą do połowy kół wozowych.

Poczta warszawska nie doszła nas dziś z powodu przerwy w komunikacyi kolejowej, spowodowanej wczorajszą ulewą, połączoną z oberwaniem się chmury.

Porządki w mieście. Magistrat ogłasza: Ponieważ przepisy objęte paragrafami 1 do 8 regulaminu o porządku i czystości w mieście i na przedmieściach nie bywają należycie wykonywane, przeto magistrat widzi się zmuszonym przypomnieć je w streszczeniu, jak następuje: a) każdy właściciel realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej t. j. od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5 rano, należycie skrapiano i następnie zamieciono: chodnik, ściek i połowę ulicy; b) jeżeli realność znajduje się przy placu publicznym, należy skrapiać i zamiatać przestrzeń wzdłuż realności na odległość 6 metrów od domu; c) przy ulicach niebrukowanych odnosi się ten obowiązek właścicieli domów tylko do chodnika i ścieku; d) śmieci winny być złożone na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną; w razie zaś opóźnienia się z zamieceniem ulicy, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i przechować je w podworcu do dnia następnego; e) każdy właściciel realności winien polecić swemu stróżowi, aby w czasie od 1 kwietnia do końca września, codziennie o godzinie 5 rano wlewał do ścieku ulicznego przed jego domem do 100 litrów wody i ściek wzdłuż realności należycie przemiatał; f) w czasie posuchy winni pp. właściciele domów zarządzić skrapianie chodników aż do połowy ulicy, po raz drugi o godzinie 1 z południa, a w razie upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu; g) zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione. Magistrat wzywa więc pp. właścicieli domów, aby zmuszali swoich stróżów do ścisłego i codziennego wykonywania wskazanych czynności, inaczej pp. właściciele domów narażą się na grzywny, zagrożone prgfem 119 regulaminu w kwotach od 1 do 100 złr.

Powyższe wznowione rozporządzenie w roku bieżącym, jak nam donoszą, z całą ścisłością przestrzeganem będzie. Począwszy od jutra od godziny 5 rano wszyscy urzędnicy mający służbę zewnętrzną w mieście, wskutek polecenia prezydenta mają z całą ścisłością rozporządzenie to magistratu wprowadzać w życie, choćby przyszło najsurowiej ukarać niestosujących się do przepisów właścicieli domów i stróżów. Spodziewać się należy, iż sami właściciele przestrzegać będą, aby wody nie szczędzono do zlewania nie chodników, lecz ulic i przeczyszczenia wszystkich zlewów, a tym sposobem przyczynią się najbardziej do poprawienia stosunków higienicznych i utrzymania porządku w mieście.

Komitet wycieczki akademickiej do Tenczynka zawiadamia, że lista uczestników wycieczki stanowczo jutro t. j. w sobotę o godz. 4 się zamyka, a to głównie ze względu na wagony kolejowe i furmanki, które komitet dzień przedtem w odpowiedniej ilości musi zamówić. — Osoby przeto chcące jeszcze wziąć udział w wycieczce, zechcą w ciągu dnia jutrzejszego w godzinach od 9 rano do 4 po południu nabyć karty uczestnictwa w biurze komitetu (nowy uniwersytet sala IV na dole)

Namiestnik hr. Badeni zwidzał wczoraj we Lwowie areszty i koszary policyi P. namiestnik uznał, iż areszty potrzebują koniecznie rozszerzenia, jak twierdzi *Dziennik Polski* „szczególnie dlatego, że nie ma w nich pomieszczenia dla aresztantów należących do lepszych sfer towarzyskich.“ W gmachu dyrekcyi policyi namiestnik rozpytywał referentów wszystkich biur o ważniejsze sprawy.

Radcy policyi p. Kaiser w Krakowie, a p. Korotkiewicz we Lwowie objęli urzędowanie.

P. Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku, nie wiedząc o wyniku licytacyi Zakopanego, nadesłał na ręce prezydenta dra Szlachtowskiego telegraficznie zgłoszenie na zakupno 50 akcyj „Towarzystwa ochrony Tatr“.

Z teatru. Wesoła farsa francuska „Piękne sąsiadki“, którą jutro teatr nasz wystawia, budzi zaciekawienie ze względu, iż cieszyła się niezwykłem powodzeniem na scenach lwowskiej i warszawskiej. Jest to utwór obliczony na zabawę i rośmieszenie widzów. Staranna obsada sztuki daje gwarancyę, że i u nas zdobędzie ona sobie powodzenie. Komedya „Piękne sąsiadki“ powtórzoną będzie w niedzielę.

Koncerty poranne w ogrodzie strzeleckim, nowość po raz pierwszy w tym roku u nas wprowadzona, cieszyć się poczynają od ostatnich kilku dni coraz większem powodzeniem. Piękna pogoda zgromadza codziennie do ogrodu liczny zastęp zwolenników świeżego powietrza i muzyki, przyczem wiele osób używa w tym czasie mlecznej kuracyi. Szczęśliwy pomysł przedsiębiorcy, który ze swej strony poczynił wszelkie możliwe ułatwienia dla publiczności pragnącej uczęszczać na owe koncerty, zasługuje na poparcie, a doprawdy dziwną jest rzeczą, iż na koncertach tych bywa dotąd przeważnie niemieckie towarzystwo. Widocznie nasze panie ani zbyt wcześnie wstać, ani też szybko ubrać się nie umieją, — czy też nie mają ochoty; — tymczasem kto rano wstaje, temu... mile dzwonią w uszach dźwięki dobranej orkiestry — zdrowo mu z tem i wesoło.

Zmarli. Ignacy Miłaszewski, obywatel m. Lwowa i członek Rady miejskiej, znany zegarmistrz, zmarł we Lwowie w 60 roku życia. Zmarły był bratem p. Adama Miłaszewskiego, mieszkającego w Krakowie, b. dyrektora teatru.

Karol Miodoński, b. suplent gimnazyalny, zmarł wczoraj w Krakowie w 31 roku życia.

Wojciech Sibilski, weteran z r. 1831, zmarł w 84 roku życia w Nekli w W. Ks. Poznańskiem.

Aleksander Dowmont-Matuszewicz, weteran z r. 1848, pułkownik z r. 1863, dowódca jazdy w oddziale generała Taczanowskiego i naczelnik oddziału w Lubelskiem, zmarł w dniu 1 b. m. w Paryżu, w 61 roku życia.

Do Warszawy doszła wiadomość o śmierci Karola Bułkowskiego, wicesternika na francuskim parostatku handlowym „l'Esperance“, kursującym pomiędzy Hawrem a portami Australii. Bułkowski, przygnieciony belką, zmarł w powrocie do Francyi. Pochodził z Warszawy i pozostawił tam krewnych.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę 17 b. m. w ulicy św. Gertrudy.

Z prasy. Od dwóch lat wydawany w Paryżu dwutygodnik polityczny, społeczny i literacki *Głos Polski*, pismo zabronione w Austryi nawet, a więc zupełnie niedostępne mieszkańcom ziem dawnej Polski, przestaje wychodzić. Z Paryża otrzymujemy wiadomość, iż wychodzić będzie nadal tylko część francuska pisma, wydawana dotychczas jako dodatek informujący zagranicę o sprawach politycznych na ziemiach dawnej Polski.

Z Regulic. Wydatność zdrojów proponowanych do wodociągów krakowskich wahała się w kwietniu rb. między 7.923 (w dniu 6 t. m.) a 8.936 (w dniu 27 t. m.) i wynosiła średnio 8.297 metrów sześciennych dziennie, doszła zatem do ilości dotychczas jeszcze nie postrzeganej. Obawy przeto o ciągłe i stopniowe zmniejszanie się wydatności zdrojów wymienionych nie okazały się uzasadnionemi.

Z Cieszanowa donoszą, iż większa część miasteczka Oleszyc spłonęła onegdaj do szczętu. Szkodę obliczają na mniej więcej 40.000 złr. Nędza wielka.

Polacy na obczyźnie. P. Józef Piliński zamianowany został wice-konsulem francuskim w Rangoon. P. Wacław Gasztowtt, zamieszkały w Paryżu, zamianowany został dekretem ministra oświaty i sztuk pięknych „Oficerem wychowania publicznego“ (*Officier de l'instruction publique*). Nadmieniamy, iż prof. Gasztowtt zamianowany został już przed kilku laty „Oficerem akademii“ (*Officier d'Académie*) i zaszczycony oznaką „Palm akademickich“. Zamianowani nadto zostali: p. Kazimierz Chmielewski również „Oficerem wychowania publicznego“, a „Oficerami akademii“ pp. dr. Czernicki z Algieru i Myszkowski, kapitan artyleryi. Nadmieniamy, że ci wszyscy przez rząd francuski odznaczeni nasi rodacy byli niegdyś uczniami szkoły polskiej w Batiniol.

Z Paryża. Podczas wystawy odbędzie się w Paryżu zjazd międzynarodowy nauczycieli instytutów ociemniałych, który otwarty zostanie dnia 5 sierpnia i trwać będzie przez trzy dni. Kongres składać się ma z członków honorowych i członków stowarzyszonych instytutów francuskich i zagranicznych. Kobiety nie zostały wyłączone od udziału w kongresie. Podczas trwania kongresu urządzona będzie wystawa przedmiotów naukowych, muzyki, rzemiosł i przedmiotów służących do rozwoju umysłowego niewidomych. Posiedzenia kongresu odbywać się będą w zakładzie narodowym dla młodych ociemniałych w Paryżu. Koleje francuskie udającym się na kongres obowiązują się wydawać bilety powrotne na Paryż z opuszczeniem 40 prct. od ceny rzeczywistej.

Od komarów. Czasopismo lekarskie *Lyon Medical* wskazuje wodę karbolową jako środek skutecznie ochraniający od ukąszenia komarów. Wystarcza na noc tylko skropić ścianę, przy której stoi łóżko, wodą rzeczoną i natrzeć nią lekko ręce i twarz, żeby być zabezpieczonym od niepożądanych i kąsających gości. Środek ten wielką usługę oddać może myśliwym i amatorom łowienia ryb, którzy zmuszeni są spotykać się zwykle z całemi milionami tych zjadliwych owadów. Panie nasze, wybierające się na majówkę w porze obecnej, mogłyby również skorzystać z powyższego przepisu, jeśli chcą uwolnić swoje rączki od zbyt palących pocałunków... natrętów.

Dziesięcioro przykazań dla wychowawców dzieci. 1) Wychowuj dzieci swoje sam. Kto dzieci swe pragnie dobrze wychowywać, musi stać nad niemi, to znaczy, w oczach ich musi posiadać powagę. Średnią matkę należy przekładać nad „wyborną“ bonę 2) Zatrudniaj dzieci swoje, każ im bawić się, albo pracować, ale nigdy próżnować. Dziecko próżnujące jest przykre, kapryśne i niegrzeczne, zaś dziecko należycie zatrudnione, miłe, dobre i szczęśliwe. 3) Pozwól dziecku wyszaleć się. Nie pragnij, aby przy zajęciu swojem było spokojne i ciche. Jeżeli dziecko ma rozwijać się na ciele i umyśle, musi poruszać się według własnego upodobania, musi głos swój ćwiczyć w śmiechu, śpiewie, czasami nawet w hałasowaniu, musi fantazyi swej przy zabawie zadość czynić i na rzeczy świata tego nietylko patrzeć, ale je także chwytać Naturalnie wszystko we właściwej porze i na takiemże miejscu. Dlatego 4) pozostaw dzieci w ich pokoju, kiedy przyjmujesz gości; w towarzystwie ludzi dorosłych słyszą bowiem nieraz to, czego słyszeć nie powinny. Jeżeli zaś mają się koniecznie pokazać gościom, niechaj to trwa tylko przez chwilę; pamiętaj, nie pozwalaj na to, aby wszyscy głównie na nie zwracali uwagę. 5) Dzieci swych ani chwal, ani gań w obecności obcych. Dotyka to najdelikatniejszych uczuć młodocianego umysłu. 6) Żądaj od nich bezwarunkowego posłuszeństwa, ale ułatwiaj je dziecku, nakazując albo zakazując coś tylko wówczas, kiedy to jest niezbędnie potrzebne. 7) Bądź konsekwentnym i łącz zawsze surowość z należycie zastosowaną łagodnością. Nie gań, ani nie karz dziecinnego zapomnienia albo błędu, jakby one były występkami. Tego zaś, co istotnie zasługuje na naganę, nie ścierp nigdy, a przedewszystkiem jeżeliś już co zabranił, trzymaj się tego niewzruszenie. 8) Dzieci nie są zabawką. Z tego wynika, że 9) dzieci są pod pewnym względem głównemi osobami w domu, ale 10) nigdy nie powinny tego zauważyć.

Ze Stowarzyszeń.

═ Nakładem Towarzystwa pedagogicznego wyszło z druku sprawozdanie Tow. lwowskich kolonij wakacyjnych za rok ubiegły. Jak wiadomo, kolonia chłopców przebywała w Hucie Korostowskiej, dziewcząt zaś w Żełemiance pod Hrebenowem Sprawozdanie opowiada barwnie i nader zajmująco pobyt dziatwy na świeżem powietrzu i wykazuje zbawienne tego pobytu skutki. Przychód ogólny na rzecz kolonij wakacyjnych w r. z. wynosił 3.795 złr, tj. o 1413 złr. więcej, niż w roku 1887. Z dobrodziejstwa kolonij korzystało w r. z. 252 dzieci, 112 chłopców a 140 dziewcząt. Wydatki obu kolonij wynosiły 3795 złr., niedobór przeto wynosi 353 złr. Komitet dla spraw kolonij tworzyli pp. dr. Gerstman, Niedziałkowska i Wł. Męsowicz. Sprawozdanie podnosi ofiarność publiczną całego naszego społeczeństwa, jakoteż zasługi poszczególnych zakładów i osób, które ofiarnością przyczyniły się do powodzenia kolonij. Zasługi również wielkie około przysporzenia funduszów dla kolonij położyli: prezydentowa p. Mochnacka która urządziła jarmark na Zamku, co przyniosło 359 złr., dyr. Mikuli, panna Poh, dr. Bylicki, jakoteż ci wszyscy, którzy zajmowali się gorliwie zbieraniem składek na rzecz tej szlachetnej instytucyi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 18 maja: Po raz pierwszy „Piękne sąsiadki“, komedya w 3 aktach pp. Raymonda i Gastyna.

W niedzielę 19 maja. Po raz drugi „Piękne sąsiadki“, komedya w 3 aktach pp. Raymonda i Gastyna“.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów. Rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia 1889 l. 11919 zarządziło ministerstwo handlu w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem dla robót publicznych i komunikacyi, iż w obrębie austro-węgierskiej monarchii posyłki, których wartość 200 złr. przekracza, wspólnie z innemi posyłkami do jednego adresu przesyłkowego należeć nie mogą.

Towarzystwo ochrony własności ziemskiej powstało w miesiącu kwietniu w Bieczu. Celem Towarzystwa jest udzielanie członkom moralnej i materyalnej pomocy do utrzymania ich w posiadaniu własności ziemskiej, a w najgorszym razie zapewnienia im choć cząstki tej posiadłości, jaka się da ocalić przy wywłaszczeniach przymusowych. Stowarzyszenie zorganizowało się na podstawie ograniczonej poręki. Do dyrekcyi wybrano pp. ks. Stanisława Ziemiańskiego, Józefa Olszewskiego i Stefana Meusa.

Konwersya długów rosyjskich. W jesieni przeszłego roku po długich niepowodzeniach, których powody miały swoje źródło w Berlinie, udało się wreszcie dobić targu przeważnie z bankierami francuskimi i przystąpić do operacyi na wielkie rozmiary w celu przemienienia dawnych długów 5 cio procentowych na 4-ro procentowe. W grudniu 1888 pojawił się ukaz, zarządzający początek tej operacyi; wówczas konwersyę przeprowadzono wyłącznie przy pomocy francuskich bankierów. Początek ów obejmował 500 milionów franków. Francuska publiczność podpisała nowe 4% tytuły, pomimo przesilenia panamskiego.

W lutym nastąpił ciąg dalszy konwersyi; ugody zawarte z paryskim domem Rotszylda w związku z towarzystwem dyskontowem. Ten dział operacyi obejmował 700 milionów franków. Teraz emitowane zostaną 1200 milionów franków. Gdy się operacya rozpoczęła, notowano rosyjską pożyczkę wschodnią nie objętą przez konwersyę po 61 90, obecnie zaś notują ją po 67·90. Pożyczka konwersyjna była notowaną w grudniu po 86·45%, obecnie zaś w Berlinie notują ją po 94·25%. Także ostatnią pożyczkę podjął związek domu Rotszylda z Bleichröderem i towarzystwem dyskontowem. Podpisy zbierane będą w Paryżu, podczas gdy w Berlinie urządzone tylko miejsce zamiany.

Targ bydła drobnego. Wiedeń, 16 maja.— Na dzisiejszy targ dostawiono 4467 cieląt, 775 świń zabitych i 1912 żywych, 204 zabitych owiec i 1467 jagniąt. Płacono za cielęta zabite po 25—40 ct., za wyborowe po 42—50 ct., za prosiaki po 34—44 ct., za świnie zabite ciężkie po 46—50 ct., za zabite owce po 34—44 ct. za klgr. bez podatku konsumcyjnego; wreszcie jagnięta po 4—9 złr. za parę.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzeszowa piszą nam pod datą 16 b. m. „Zebrani dnia dzisiejszego członkowie Rady powiatowej ukonstytuowawszy się jako przedwyborczy komitet powiatowy uchwalili, iż jest życzeniem komitetu, aby wybrany przez nich delegat do wyboru członków komitetu centralnego starał się na zjeździe o to, żeby nie pięciu ale dziesięciu członków do komitetu centralnego wybranych zostało przez zjazd delegatów powiatów i miast. Delegatem został wybrany p. Adam Jędrzejowicz. Dokonano też częściowego uzupełnienia komitetu powiatowego przez wybranie wszystkich burmistrzów miasteczek, w powiecie tutejszym położonych i ośmiu księży. Dalsze uzupełnienie komitetu odłożono do tygodnia.

„Rada miasta Rzeszowa wybrała delegatem swoim na niedzielny zjazd przedwyborczy burmistrza dra Wiktora Zbyszewskiego — uchwaliła taką samą rezolucyę jak Rada powiatowa“.

Z Chrzanowa donoszą nam, iż członkowie Rady powiatowej wybrali na zjazd przedwyborczy w Krakowie Antoniego hr. Wodzickiego.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 17 maja. Ks. Czarnogórski zatrzymawszy się tu w przejeździe do Petersburga, miał wczoraj konferencyę z hr. Kalnokym. Dziś wraz z synem będzie na obiedzie u cesarza.

Berlin, 17 maja. Cesarz przyjął wczoraj deputacyę właścicieli kopalń w Westfalii. Na czele deputacyi był poseł Hammacher. Na przemówienie jego rzekł cesarz, że deputacya robotników wywarła na niego bardzo dobre wrażenie. Jest on przekonany, że robotnicy nie są pod wpływem socyalno-demokratycznej propagandy. Uznaje on usiłowania właścicieli, aby doprowadzić do zgody i prosi ich o ile możności o jak największe ustępstwa. Robotnicy czytają przecież dzienniki, znają przeto użyteczność stowarzyszeń przemysłowych, nic zatem dziwnego, że i oni chcieliby z tego wydobyć dla siebie korzyść jak największą.

Berlin, 17 maja. Robotników w zmowie jest na Śląsku pruskim 15.000. W Westfalii skutkiem audyencyi u cesarza rozpoczęły się rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami. W samym Berlinie przygotowuje się zmowa robotników murarskich. Także i robotnicy w browarach grożą zmową.

Zurych, 17 maja. Ks. Sułkowski tu przytrzymany z towarzyszącemi mu paniami, będzie odstawiony do Wiednia jako uznany za obłąkanego.

Rzym, 17 maja. Kongres pokoju uchwalił wniosek o utworzenie między-narodowego trybunału rozjemczego i wybrał komisyę dla zastanowienia się nad między-narodową jednolitą taryfą cłową.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	739,0 mm	739,6 mm	741,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,8	+15°,2	+19°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 2	E 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	81%	57%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: Po wczorajszej burzy i chwilowym silnym deszczu, barometr idzie w górę przy niższej temperaturze i silnych wschodnich wiatrach. Stan nieba będzie przeważnie pogodny.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 maja 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	90
Zjednoczony dług w srebrze	86	20
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	908	—
Akcye kredytowe	305	75
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 17/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	125 75	127 25
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 15/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 75	101 75
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 16/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 35

Wiedeń, dnia 16/5.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	86 —	86 20
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86 20	86 40
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 75	109 95
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 85	101 05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	137 —	137 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	144 60	145 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	147 —	147 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	181 —	181 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	181 —	181 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97 70	97 90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 50	114 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	144 —	144 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	143 50	144 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	129 —	129 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	105 —	105 50
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 40	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 10	105 80
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	89 90	90 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 80	101 40
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109 75	110 25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	103 25	104 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	100 25	101 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 20	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 25	102 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 —	113 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 30	9 50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	187 50	188 —
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	62 50	63 25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	— —	140 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	26 75	27 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	63 75	64 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20 50	20 80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 20	13 40
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	129 50	130 —
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	112 10	112 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	306 30	306 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	316 —	316 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	237 80	238 —
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	903 —	905 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	234 25	234 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	383 —	385 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2627—	2630—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr	206 25	206 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	161 75	162 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	238 —	238 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	242 75	243 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	111 75	111 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 61	5 63
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 39	9 40
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 56	11 58
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 67	9 69
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 80	11 85
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 80	46 90
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	126 25	126 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.